

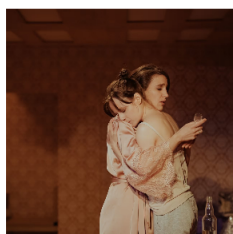
Może nie dziś

Wujaszek Wania, reż. Małgorzata Bogajewska, Teatr Ludowy w Krakowie



Olga Katafiasz ⓘ

aA aA aA



fot. Klaudyna Schubert

Dom Wojnickich wymaga remontu. Wybrzuszona, nasiąkniętą wilgocią podłogę trzeba zerwać, tapety na ścianach nie wyglądają najlepiej. Wydaje się jednak, że ów stan nie jest przejściowy, że czas napraw, które niespiesznie przeprowadza Robotnik (Piotr Piecha), ulega nienaturalnemu wydłużeniu. Może dlatego meble w salonie przykryte są ochronną folią, jaką zdejmuje się wyłącznie w przypadku użycia sprzętów, na przykład stołowych naczyń. Wszystko w tym domu zdaje się wieczną prowizorką, scenografia Anny Marii Kaczmarskiej od razu wskazuje interpretacyjne tropy: to miejsce niejako utknęło w czasie, zatem jego mieszkańcy i goście utknęli w momencie życia, z którego nie sposób się wyrwać, pójść dalej.

W 293. *Kolonotatniku* (<https://teatralny.pl/opinie/k293-tyl-na-przod,3301.html>) Łukasz Drewniak poświęcił wiele uwagi bohaterom przedstawienia Małgorzaty Bogajewskiej. W jego interpretacji (a nie, jak kilkakrotnie podkreśla, recenzji), krakowski *Wujaszek Wania* opowiada o mężczyznach: Aleksandrze Serebriakowie (Kajetan Wolniewicz), Ilji Tieleginie (Tadeusz Łomnicki), Iwanie Wojnickim (Piotr Piliński) i Michale Astrowie (Piotr Franasowicz). „Aktorzy zasłonili aktorki. Zagrali swoje tematy głośniejsze niż one” – pisze Łukasz Drewniak, odczytując spektakl Bogajewskiej jako „dramat starzejących się i przegranych mężczyzn”. Owszem, to niewątpliwie najmocniejszy element tej scenicznej interpretacji, ale chciałabym zwrócić uwagę na bohaterki, o których w cytowanym tekście niewiele się wspomina. Drewniak świetnie analizuje znakomite role stworzone przez Pilińskiego, Wolniewicza, Łomnickiego i Franasowicza, i jednocześnie przyznaje się do pewnej bezradności w odczytaniu ról, jakie zagrały Maja Pankiewicz (Sonia) i Roksana Lewak (Helena). „Dlaczego ja ich nie usłyszałam?” – pyta autor. No właśnie, dlaczego?

Moim zdaniem, przyczyną „niesłyszania” Soni i Heleny jest nie tylko interpretacja tekstu i postaci, jakie zaproponowała reżyserka (o czym za chwilę), ale również fakt, że Roksana Lewak nie tworzy postaci na tyle interesującej, przyciągającej uwagę widza czy widzki w takim stopniu, by mogli oni uwierzyć, że nagle dwaj mężczyźni nie tylko zakochują się w pięknej i młodej kobiecie, ale są gotowi narazić dla niej swoją długoletnią przyjaźń. Inaczej w przypadku Soni – wierzymy, że uwięziona na prowincji dziewczyna, pracująca ponad siły, która dawno zapomniała o młodzińskich marzeniach (albo wcale ich nie miała, bo od zawsze słyszała o genialnym ojcu), potrafi jednak kochać, tyle że Astrow nie odwzajemnia jej uczucia. Sonia jest bohaterką równie wyrazistą, jak czechowowscy mężczyźni, mimo że jest bardziej wyciszona, nie tak na scenie „widoczna”.

Skąd bierze się ta „niewidoczność” kobiet w przedstawieniu Bogajewskiej? Bo przecież są jeszcze Maria Wojnicka (Barbara Szałapak) i Marina, stara niania (Jadwiga Lesiak). Nie tylko stąd, że aktorzy tworzą swoje postaci silniejszymi środkami. Wydaje się, że kobiety pozostają w tym świecie zmarginalizowane, mogą tylko uwielbiać mężczyzn lub nimi pogardzać (jak Wojnicka uwielbia zięcia i pogardza synem), kochać się nieszczęśliwie (jak Sonia), żałować dziewczęcej naiwności (Helena). Czasem, jak córka i żona Sieriebriakowa, próbują ratować się „siostrzeństwem”, w którym nieoczekiwanie pojawia się erotyczne napięcie (to jeden z najciekawszych wątków przedstawienia). Mogą też, jak pogrążona w demencji Marina, po długim i pracowitym życiu na służbie zanurzyć się w swoim świecie, gdzie z rzadka dostają się odłamki rzeczywistości.

Bo rzeczywistość, ten prowincjonalny świat, niczym nie kusi, co więcej – zdaje się paraliżować wszelką energię, radość działania. Te dawno już uleciały, pozostaje tylko konsekwencja: jak Tielegin nadal kocha wiarołomną żonę i łoży na jej utrzymanie, tak pozostali bohaterowie muszą co dnia robić to, co dotąd. Wania usiłuje wyrwać się ze swojego życia, bezskutecznie. Sonia chce mu nadać nowy bieg, bez powodzenia. *Wujaszek Wania* Bogajewskiej to spektakl o ludziach wypalonych w świecie, któremu wygodniej korzystać z ich obniżonego przecież potencjału – wówczas są przewidywalni, nie zagrażają *status quo*. Drobne incydenty, jak ten ze strzelbą, tylko utwierdzają bohaterów w przekonaniu, że nic się nie da, niczego się nie zmieni, w sumie nie jest najgorzej.

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Ludowy

PRZECZYTAJ TEŻ



Janusz Majcherek

Szczęśliwe dni: 19 listopada



Maciej Wojtyzko

Brzozowski – świadek innej podświadomości



Łukasz Drewniak

Kolonotatnik 60: Sny w popiele. I jak zwykle – narzekanie



Juliusz Tysza

Wrzuciliśmy luzik



Krzysztof Teodorowicz

Peleas i Melizanda, czyli co się komu przyśniło



Joanna Ostrowska

Bajka współczesna

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Finał przedstawienia jest równie niespektakularny, co poprzedzająca go akcja, mimo zapisanych w tekście Czechowa zdarzeń. Jak gdyby nie tylko meble czy zastawa były pokryte warstwą ochronną, ale również kobiety i mężczyźni – stroniący od ekstrawertycznych gestów. Bogajewska pokazuje powszedniość, niemal banalność ludzkich dramatów. Każda z postaci w tym świecie wybrała źle, każda fatalnie się pomyliła, zawierając albo ulotnym czy daremnym uczuciom, albo wierze, że jest się istotnym, niezbędnym elementem jakiegoś Sensu.

Wujaszka Wanię na Scenie pod Ratuszem ogląda się bez gwałtownych emocji. Jakby ta niemoc, dziwny bezwład udzielały się również nam, siedzącym na widowni. Nic już nie zmienimy, wszelkie mniej lub bardziej żalosne próby przezwyciężenia beznadziei spełniają na niczym. Może w tym świecie najlepiej odnajduje się stara niania, w umyśle której czas uległ zatarciu, unieważnieniu.

18-08-2021

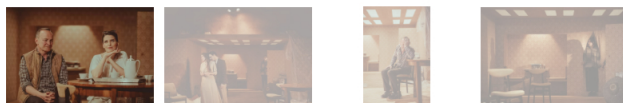
Teatr Ludowy w Krakowie
Anton Czechow
Wujaszek Wania
tłumaczenie: Agnieszka Lubomira Piotrowska
reżyseria: Małgorzata Bogajewska
scenografia: Anna Maria Kaczmarek
muzyka: Bartłomiej Woźniak
światło: Dariusz Pawelec
obsada: Kajetan Wolniewicz, Roksana Lewak, Maja Pankiewicz, Barbara Szałapak, Piotr Piliński, Piotr Franasowicz, Tadeusz Łomnicki, Jadwiga Lesiak (gościnnie), Piotr Piecha, Pola Galica-Galoch/Gabriela Sarbiewska
premiera: 3 i 5.06.2021

MAŁGORZATA BOGAJEWSKA AGNIESZKA LUBOMIRA PIOTROWSKA ANTON CZECHOW
ANNA MARIA KACZMAREK KRAKÓW TEATR LUDOWY

Wujaszek Wania, reż. Małgorzata Bogajewska, Teatr Ludowy w Krakowie



Fot: Klaudyna Schubert



Oglądasz zdjęcie 1 z 20

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Finansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

